



Druga komisja von der Leyen – korekta kursu wobec historycznych wyzwań

Tomasz Zajac

27 listopada br. Parlament Europejski (PE) zatwierdził nową Komisję Europejską (KE), której przewodniczyć będzie ponownie Ursula von der Leyen. Skład Komisji w porównaniu z poprzednią kadencją wskazuje na jeszcze mocniejsze skupienie władzy w rękach przewodniczącej oraz korektę priorytetów. Głównymi tematami, którymi będzie się zajmować Komisja, będą konkurencyjność europejskiej gospodarki i bezpieczeństwo.

Proces formowania nowej Komisji. Przesłuchania kandydatów na komisarzy w PE unaocznily wady całego procesu. Pierwszy jego etap polega na badaniu potencjalnego konfliktu interesów, jednak zajmująca się tym komisja PE opiera się jedynie na deklaracjach samych zainteresowanych i nie może powoływać się na publicznie dostępne informacje (np. z mediów). Następnie kandydat powinien zostać zaakceptowany przez odpowiednią komisję PE. Okazało się jednak, że zaprezentowany w trakcie wystąpienia poziom merytoryczny miał drugorzędne znaczenie w stosunku do politycznego porozumienia, które zawarły najważniejsze siły polityczne w PE, chcąc przeforsować swoich kandydatów. Sprzyjał temu podział funkcji w Komisji zaproponowany przez von der Leyen – socjaliści i liberałowie otrzymali stanowiska, których waga wykraczała poza to, co wprost wynikałoby z arytmetyki w PE ([obie siły są osłabione po ostatnich wyborach do PE](#)) oraz z ich reprezentacji w Radzie Europejskiej. Nie chcieli odwołać negatywnie ocenianych kandydatów, przede wszystkim wywodzącego się z Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (ECR) Włocha Raffaele Fitto (popieranego przez największą siłę w PE – Europejską Partię Ludową, EPP) oraz Węgry Olivéra Várhelyiego (postrzeganego jako bliskiego sojusznika Viktora Orbána), i w ten sposób narazić się na utratę atrakcyjnych dla siebie pozycji. Taka decyzja pociągnęłaby bowiem za sobą głosowanie przeciw ich własnym kandydatom. W konsekwencji po raz pierwszy w XXI w. PE nie doprowadził do zmiany ani jednej kandydatury zaproponowanej do KE.

Po nominacji w lipcu br. na stanowisko przewodniczącej KE von der Leyen wezwała każde państwo członkowskie do przedstawienia dwóch kandydatur na komisarza (zgłaszając je władze państw UE, konsultując się z przyszłą przewodniczącą) – kobiety i mężczyzny. Tylko Bułgaria spełniła tę prośbę i ostatecznie na 27 stanowisk w KE 11 jest zajmowanych przez kobiety (w tym przez samą przewodniczącą). Aby częściowo skorygować brak równowagi płci, von der Leyen zdecydowała się większość stanowisk wiceprzewodniczących (cztery z sześciu) powierzyć kobietom. Przewodniczącej udało się skuteczniej wpłynąć na skład nowej KE w innym obszarze – zostały wyeliminowane (lub same odeszły) osoby, które odznaczały się bardziej niezależnym i indywidualistycznym, ale czasem też konfliktowym stylem pełnienia funkcji (np. Thierry Breton, Frans Timmermans czy Nicolas Schmit). Zmiany te wskazują na rosnącą centralizację KE.

Główne cele Komisji. [Priorytety nowej KE](#) zostały przedstawione przez von der Leyen w politycznych wytycznych, które zaprezentowała przed PE w dniu wyborów przewodniczącej KE i w listach skierowanych do poszczególnych komisarzy, gdzie określiła zakres ich zadań. W porównaniu z poprzednią kadencją zmianie uległa hierarchia celów – najważniejszym nie jest już zielona transformacja (zdaniem przewodniczącej należy teraz przede wszystkim skutecznie wdrożyć przepisy już przyjęte), a konkurencyjność UE. Nowa Komisja ma się skupić m.in. na zwiększeniu inwestycji – projektem, który miałyby w tym

BIULETYN PISM

pomóc, jest ukończenie unii rynków kapitałowych, która według wyliczeń KE mogłaby wygenerować dodatkowe 470 mld euro inwestycji rocznie. Dodatkowo KE dokona przeglądu dotychczasowej legislacji w celu sprawdzenia, czy nie nakłada niepotrzebnych obciążeń administracyjnych na biznes (nad procesem ma czuwać komisarz ds. wdrożeń i uproszczenia – Łotysz Valdis Dombrovskis).

Drugim kluczowym tematem jest obronność – szeroko pojęte bezpieczeństwo ma być punktem odniesienia przy tworzeniu polityki UE w innych obszarach. Najważniejszym wyzwaniem są zbyt małe wydatki na obronę, ich rozproszenie oraz niewystarczające przełożenie na konkurencyjność europejskiego przemysłu obronnego (w wyniku zakupów sprzętu wojskowego poza UE). Aby temu przeciwdziałać, KE chce wzmocnić Europejski Fundusz Obronny (EDF), wdrożyć europejską strategię przemysłu obronnego (EDIS) oraz przyjąć europejski program rozwoju przemysłu obronnego (EDIP, aktualnie jest negocjowany). Mają także powstać (we współpracy z NATO) tzw. projekty wspólnego zainteresowania – jedną z propozycji (Polski i Grecji) jest europejska tarcza przeciwlotnicza i przeciwrakietowa. Pozostałe pięć głównych kierunków działań nowej KE dotyczy wzmocnienia europejskiego modelu społecznego, bezpieczeństwa żywnościowego i kwestii ekologicznych, ochrony demokracji, partnerstw zawieranych przez UE z innymi państwami oraz reformy Unii.

Rozkład portfolio w KE. Kluczowe obszary tematyczne otrzymało sześciu wiceprzewodniczących, którzy będą odpowiedzialni m.in. za konkurencyjność (Hiszpanka Teresa Ribera), przemysł (Francuz Stéphane Séjourné), politykę spójności (Włoch Raffaele Fitto) i suwerenność technologiczną (Finka Henna Virkkunen). W porównaniu z poprzednią kadencją zmieniła się struktura Komisji – zrezygnowano ze zróżnicowania wiceprzewodniczących (wcześniej istniały stanowiska „wykonawczych” oraz „zwykłych” wiceprzewodniczących – ci pierwsi dysponowali większymi kompetencjami). Oznacza to bardziej horyzontalną strukturę władzy, ale też większy bezpośredni wpływ przewodniczącej na prace wszystkich członków KE. Efekt ten wzmacnia fakt, że najbardziej doświadczeni członkowie Komisji (Słowak Maroš Šefčovič oraz Dombrovskis) nie będą pełnili funkcji wiceprzewodniczących (jak w poprzedniej kadencji), a w całym kolegium dominują osoby o profilu politycznym, a nie urzędniczym.

Zmiana priorytetów Komisji znalazła odzwierciedlenie w zakresie obowiązków i nazwach powołanych stanowisk, nowością są m.in. pozycje komisarzy [ds. obrony i przestrzeni kosmicznej \(został nim Litwin Andrius Kubilius\)](#), ds. Morza Śródziemnego (tekę objęła Chorwatka Dubravka Šuica) czy ds. energii i mieszkalnictwa (portfolio będzie należeć do Duńczyka Dana Jørgensena). Stworzenie ich ma sygnalizować korektę priorytetów Komisji oraz dużo większą wagę przywiązywaną do tematyki, którą się zajmują. Szczególnie stanowisko komisarza ds. obrony ma sygnalizować zmianę nastawienia UE do kwestii bezpieczeństwa. Ważną funkcję otrzymał Polak Piotr Serafin,

który będzie zajmował się budżetem, administracją publiczną oraz zwalczaniem nadużyć finansowych i będzie odpowiedzialny bezpośrednio przed przewodniczącą (większość komisarzy podlega pod wiceprzewodniczących), co wskazuje na istotne miejsce tej funkcji w hierarchii KE.

Zakres kwestii, którymi będą zajmować się nowi komisarze, nie jest precyzyjnie określony, a za pewne obszary tematyczne będą odpowiedzialni dwaj, a czasem nawet trzej komisarze. Zdaniem krytyków ma to ułatwić rządzenie von der Leyen, z kolei według przewodniczącej ma to być odzwierciedleniem wieloaspektowej rzeczywistości i adekwatną odpowiedzią na współczesne wyzwania.

Wnioski i perspektywy. KE staje się ciałem coraz bardziej politycznym, a nie tylko technokratycznym, którego głównym centrum decyzyjnym będzie – w jeszcze większym stopniu niż w poprzedniej kadencji – przewodnicząca. Nowe priorytety Komisji wskazują na zmianę myślenia o kwestiach strategicznych w Unii w warunkach bezprecedensowego zagrożenia bezpieczeństwa Europy oraz na wątpliwości co do przyszłego kształtu relacji transatlantyckich. Z jednej strony KE będzie się skupiać na wyzwaniach związanych z obronnością oraz konkurencyjnością, próbując nadrobić dystans wobec Chin i USA. Z drugiej strony będzie kłaść mniejszy nacisk na zieloną transformację, której tempo i zakres wzbudzają sprzeciw w społeczeństwach UE. Nie można też wykluczyć prób osłabiania czy nawet wycofywania się z jej przepisów uchwalonych w poprzedniej kadencji (widać to aktualnie np. w stosunku do zakazu sprzedaży samochodów spalinowych). Dla Polski szczególnie korzystne jest uznanie obronności za jeden z kluczowych priorytetów nowej KE – jako państwo narażone bezpośrednio na agresywne rosyjskie działania jest zainteresowana rozwijaniem kompetencji UE w tym zakresie (szczególnie wsparcia przemysłu obronnego oraz rozwoju zdolności wojskowych), tak aby wzmacniany był potencjał odstraszania i obrony NATO przed Rosją.

W celu zrealizowania nowych ambicji KE konieczne będzie zapewnienie ich finansowania, dlatego też dyskusja na temat kształtu przyszłego budżetu (na lata 2028–2034) będzie kluczowa dla przyszłości UE, a ważną rolę będzie mógł w niej odegrać Piotr Serafin. Zrealizowanie postawionych celów nie będzie jednak możliwe bez zwiększenia składki członkowskiej lub stworzenia nowych źródeł dochodów własnych – oba te rozwiązania wzbudzają kontrowersje wśród państw UE, choć bardziej prawdopodobne jest wypracowanie porozumienia odnośnie do tej drugiej możliwości. Zdecydowane wsparcie udzielone przez EPP komisarzowi wywodzącemu się z ECR wskazuje też, że chadecy starają się pozyskać poparcie konserwatystów w PE. Oznacza to, że EPP nie będzie się wahać sięgać po wsparcie prawicy, a nawet skrajnej prawicy, w przypadku projektów, które wzbudzają kontrowersje jej tradycyjnych sojuszników, np. dotyczących migracji. Przełoży się na to większą skuteczność wdrażania aktów prawnych przez nową KE, jednak kosztem zaufania i spójności dotychczas rządzącej nieformalnej koalicji chadeków, socjalistów i liberałów.